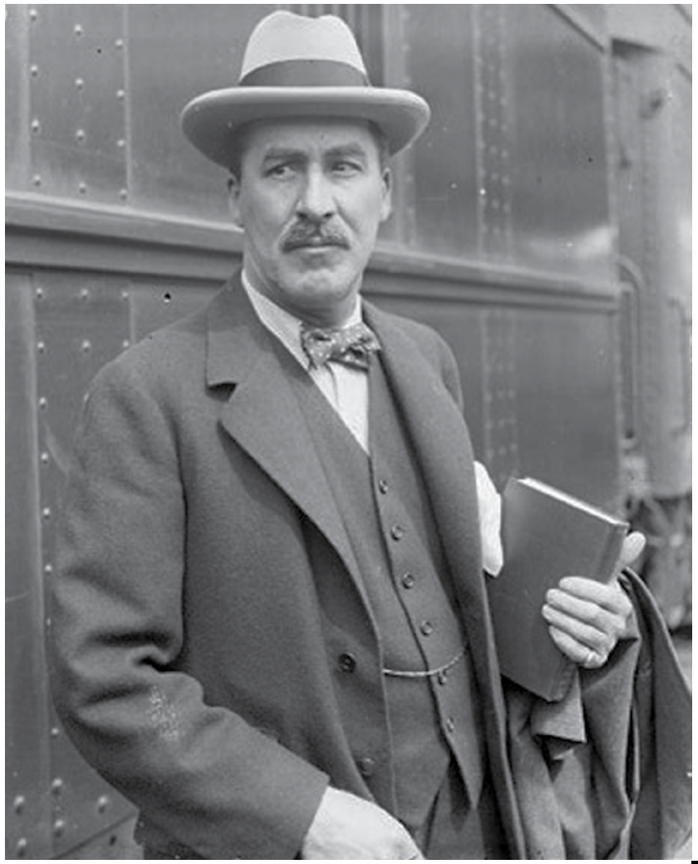
Władca pierścienia

tekst ▪▪ **Janusz Dorsz**

Jeżeli historia Atlantydy
to ezoteryczny mit,
a moc Pierścienia Atlantów
to z naukowego punktu
widzenia blef, to skąd
tyle „doświadczeń"
u wielu osób?
Na jakiej zasadzie
działa coś, co działać
nie powinno?

Pierścień to taki rodzaj biżuterii, który zawsze symbolizował: godność, silne przywiązanie, nierozerwalność, poddaństwo, przynależność, władzę, siłę. Szczególnym jego przypadkiem jest Pierścień Atlantów, który ma przyciągać potężną siłę, dającą szczęście i ochronę przed wszelkim złem. Dzięki tym cechom nabiera on funkcji amuletu i talizmanu.



Legenda o istnieniu Atlantydy i Atlantów jest od czasów starożytnych motywem nauk ezoterycznych, czyli nauk tajemnych, przeznaczonych dla wąskiego grona wtajemniczonych, którzy jako należący do elity, mogą tę wiedzę posiąść i zrozumieć.

Według tych przekazów Atlantyda była kontynentem położonym pomiędzy Europą a Ameryką Północną, zamieszkanym przez znakomity lud, dysponujący wysoko rozwiniętą technologią opartą na telepatii i magii. Kiedyś jednak nastąpił ogólnoświatowy potop i cały kontynent wraz z jego mieszkańcami i ich kulturą pochłonęły wody oceanu (Atlantyckiego).

Niewielkiej grupce mieszkańców Atlantydy udało się w ostatniej chwili ujść cało z zagłady i dotrzeć do stałych lądów, gdzie znaleźli schronienie. Miały to być: Egipt, Ameryka Południowa, Środkowa oraz Indie i Tybet.

W Tybecie mieli osiąść w jakichś niedostępnych miejscach, w podziemiu. I ponoć żyją tam do dziś, w krainie, która zwie się Agarthą. Istnieją rzekomo nieliczni ludzie (jacyś głęboko wtajemniczeni mnisi buddyjscy), którzy mieli z nimi kontakty. Mieszkańcy tej podziemnej krainy czasem wychodzą na powierzchnię i bywa, że dochodzi do ich spotkań z ludźmi. To oni, według zwolenników tych podań, mają być rzekomymi przybyszami z kosmosu – wszelkie przypadki zetknięcia się z niezidentyfikowanymi obiektami latającymi (UFO) to faktyczne spotkania z potomkami Atlantów.

Atlanci-Ariowie

Niektóre źródła ezoteryczne podają, że ci „współcześni" Atlanci to Ariowie, potomkowie mieszkańców Atlantydy (wg innych mitów są potomkami mieszkańców z zaginionej wyspy Thule, która wyodrębniła się po rozpadzie Hiperborei) – ludzie szlachetni i doskonali (nie ma to wiele wspólnego z Ariami, o jakich mówi antropologia jako nauka). Ich wysoko rozwinięta cywilizacja opiera się na magiczno-duchowej sile vril, którą dysponują nieprzerwanie od czasów Atlantydy.

Howard Carter, angielski archeolog i egiptolog. Pierścień Atlantów miał ochronić go przed klątwą faraona. Zdjęcie zrobione w USA w 1924 roku.

Nauki te, rozwijane m.in. przez teozofkę Helenę Pietrownę Blavatsky, zapośredniczone przez kolejnych okultystów, zwłaszcza niemieckich i austriackich, silnie wpłynęły na rasistowskie koncepcje nazistowskie (np. Alfred Rosenberg, Karl Maria Wiligut). Idea doskonałej rasy (aryjskiej) była przynajmniej od czasów Blavatsky rozpowszechniana w okultystycznych kręgach niemieckich, mających decydujący wpływ na przywódców NSDAP i SS.

Naziści byli przekonani, że Germanie są spadkobiercami i potomkami Ariów (w Szwecji czy Danii mieli natrafić na ślady ich pisma), i dlatego stanowią najdoskonalszą rasę. Wierzyli, że Ariowie, zamieszkują niedostępne rejony Tybetu i dysponują siłą vril, którą można by wykorzystać np. do rozwijania technologii militarnych czy prowadzenia wojen. Gdyby udało im się tę siłę pozyskać, zapanowanie nad całym światem (podludzi) nie stanowiłoby najmniejszego problemu. Wiedział o tym Hitler, zaś dla Heinricha Himmlera, głównego „budowniczego" okultystycznego rycerskiego zakonu nazistowskiego, było to prawdziwą obsesją. Masowe odejścia od chrześcijaństwa (zarówno z katolicyzmu, jak i protestantyzmu) przywódców nazistowskich w stronę mitologii starogermańskiej o silnym zabarwieniu okultystycznym otworzyło ich jeszcze bardziej na jedność „doświadczenia ezoterycznego".

Pierścień Atlantów pozwala otworzyć się na nieznane siły niematerialne i słuchanie ich przesłań.

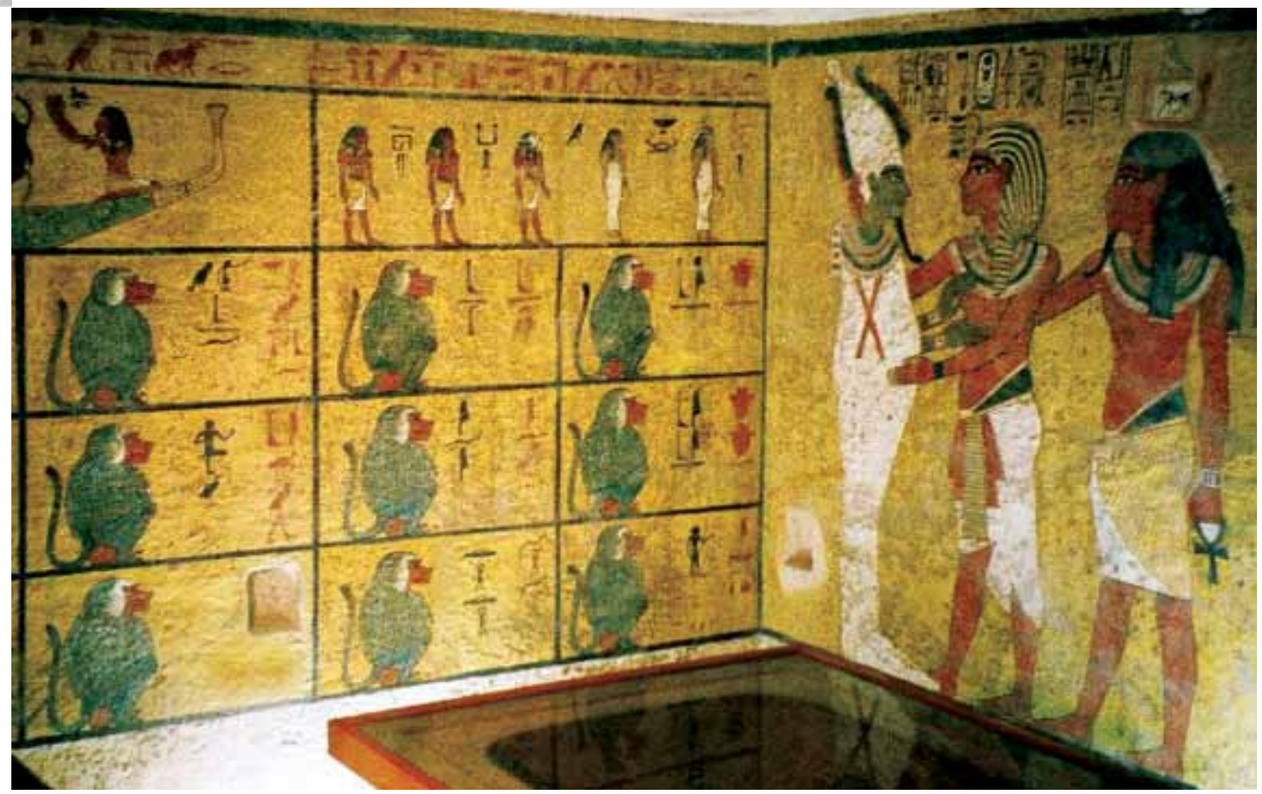
Marzenie o niezwykłej mocy zmusiło SS-manów do wysyłania szeregu ekspedycji „naukowych" – w ramach utworzonej w 1935 r. przez Himmlera organizacji Ahnenerbe (do badania dziedzictwa przodków) – w różne „magiczne" miejsca, zwłaszcza do Tybetu (w poszukiwaniu duchowej mocy vril), ale też do Egiptu (w poszukiwaniu tzw. świętego Graala) czy Ameryki Południowej (poszukiwania w Boliwii ruin miast, których budowniczymi mieli być Atlanci).

Maska mumii i grobowiec Tutanchamona



Historia Pierścienia Atlantów

Historia tego pierścienia jest opisywana następująco: miał go znaleźć egiptolog, markiz d'Agrain, w okolicach Luksoru w Egipcie, podczas prac archeologicznych w 1860 r. Ponieważ symbolika figur geometrycznych nie pasowała do symboli staroegipskich, uznano, że pierścień ten należał do kogoś, kto reprezentował cywilizację uprzednią, a więc – zgodnie z legendą o zagładzie Atlantydy – do przedstawiciela kultury Atlantów. Spadkobiercą pierścienia został mąż wnuczki d'Agraina, radiesteta André



ZDJĘCIA: © BERNARD LIPINSKI - BERNLART, FOTOCHANNELS/CORBIS, WIKIPEDIA

„Zagubiona”:

OBOJE Z MĘŻEM sprzedaliśmy swoje obrączki ślubne, a w zamian kupiliśmy pierścienie atlantów. (...) przez ezoterykę i dziwne rytuały mojego męża, stan jego psychiki coraz bardziej się pogarszał, aż targnął się na swoje życie... [Klęski w moim życiu] pojawiły się mniej więcej wtedy, gdy zakupiliśmy te pierścienie. W końcu (...) wrzuciłam pierścienie i wszystkie inne amulety do rzeki (...).

Magda:

KUPIŁAM SOBIE PIERŚCIEŃ atlantów i wytrwale go nosiłam. (...) Zaczęło coś się dziać w moim życiu. Temat Boga, kościoła, księży, zakonnic drażnił mnie i tylko potęgował mój gniew. **Gniew to mało powiedziane, zaczęłam nienawidzić każdego, kto kochał Boga. Ale w głębi siebie wciąż szukałam miłości (...).**

I tak minęło 10 lat mojego „szczęśliwego” życia, aż zaczęłam odczuwać silny fizyczny ból w okolicy klatki piersiowej. Nie mogłam oddychać, dusiło mnie. Każdego wieczoru jak kładłam się spać, na ścianie w pokoju w ciemnościach widziałam święcące na zielono oczy, podobne do kocich. Na początku była jedna para oczu. Kiedy odmawiałam „modlitwy” do bożków z dnia na dzień pojawiały się kolejne pary oczu, aż była ich cała ściana. A ja czułam się coraz bardziej źle. (...)

Którejś decydującej nocy (...) [moja siostra] przyszła do mnie do pokoju i powiedziała: „(...) Jezus na ciebie czeka. Wyrzuć wszystko, co posiadasz: talizmany, dziwne naszyjniki, pierścienie, karty tarota, książki. Wszystko, co wiąże się z szatanem”. (...)

Miałam w domu tyle tego świństwa, że pozbyłam się tego w ciągu dwóch dni. A potem jeszcze coś odnajdywałam. **Karty tarota nie chciały się palić. Książki podczas palenia wydawały przerażający świst. A niektóre nawet huk.** Coś zaczęło się dziać. Stanęłam do walki o swoją duszę.

Ewa:

PRZEZ PRAWIE TRZY LATA nosiłam [pierścień Atlantów] bez przerwy. Jakiś czas później zaczęły się u mnie pojawiać silne lęki, bałam się ciemności. Bałam się tego, że szatan przyjdzie i zrobi mi krzywdę. To było straszne. Kiedy zaczął się proces mojego nawrócenia, Bóg zaczął upominać się o różne rzeczy. Przyszedł czas, w którym zapragnęłam włożyć na palec srebrny różaniec, jednak uważałam, że nie mogę równocześnie nosić tego pierścienia. (...) Postanowiłam, że cokolwiek jeszcze będzie się działo, nie chcę mieć z tym pierścieniem nic wspólnego, bo Bóg jest najsilniejszy i tylko On poukłada moje życie.



de Belizal. Ten wskazał na niezwykłe właściwości Pierścienia Atlantów:

- ochrona przed chorobami, klątwami, urokami, magiczną agresją;
- działanie leczące i łagodzące ból; wpływa pozytywnie na różne organy człowieka, w zależności od tego, na którym palcu się go nosi; jeśli przykładowo założy się go na palec serdeczny, to będzie pozytywnie oddziaływał m.in. na sferę płciową, gdy ktoś ma w tej dziedzinie jakiś deficyt;
- jednak najbardziej tajemniczą moc przejawia pierścień w sferze duchowej; pozwala otworzyć się na nieznane siły niematerialne (błędnie nazywane metafizycznymi), słuchanie ich przesłań oraz porozumiewanie się telepatyczne; jego noszenie pomaga rozwinąć zdolności paranormalne, jak np. jasnowidzenie.

Pierścień ten miał potem trafić w ręce (dosł. na palec) archeologa Howarda Cartera, który pod koniec listopada 1922 r. wszedł na czele grupy kilku osób jako pierwszy od ponad 3000 lat do krypty faraona Tutenchamona (zm. 1323 przed Chr.). Towarzysze Cartera zmarli rychło z niewyjaśnionych przyczyn – mówi się, że dosięgła ich „klątwa faraona”. Tymczasem Carter żył jeszcze długo i oczywiście zmarł, ale w naturalnych okolicznościach. Miał go bowiem od nagłego zejścia uchronić noszony stale Pierścień Atlantów.

Siła pierścienia

Jeżeli ktoś posługuje się znakiem przypisanym do nieistniejących Atlantów, a jednocześnie znak ten rzeczywiście ściąga jakąś siłę, która przywiązuje się osobowo do konkretnego człowieka, to z pewnością stoi za tym realna i zarazem inteligentna przyczyna. Tej siły i mocy, prowokowanej przez amulet, nie da się jednak naukowo określić. Fizyka bowiem odrzuca możliwość skupiania jakichś energii fizycznych, jak fale „kształtów” czy „form”, i uznaje za nadużycie wszelkie próby materialistycznego (naukowego, fizycznego) wyjaśnienia działania Pierścienia Atlantów czy innych amuletów i talizmanów. Archeologia zaś nie potwierdza istnienia Atlantydy, nie mówiąc już o podziemnym świecie Agharty czy Szambami.

ZDJĘCIA: © BERNARD LIPIŃSKI - BERN.ART, © ALEKCAT - FOTOLIA.COM, © KRZYSZTOF GÓRSKI - FOTOLIA.COM

Dzięki czemu działa?

Jeśli pierścień rzeczywiście „działa”, to dzięki czemu działa? Warto przypomnieć, często podkreślane przez propagatorów tego amuletu przekonanie, iż Pierścień Atlantów działa dlatego, że jest noszony i że nie powinno się go nikomu oddawać, bo dany egzemplarz przywiązany jest do konkretnej osoby. Ta nieprzypadkowość wskazuje raczej na inteligentną i osobową przyczynę oddziaływania amuletu, a nie ślepe i bezosobowe „kosmiczne” energie.

Niektórzy uważają, że działanie pierścienia zaczyna się wtedy, gdy mu się wierzy. Jest to ciekawe spostrzeżenie i nie stoi w sprzeczności z przekonaniem, że wystarczy go nosić. Chodzi o noszenie z wiarą w jego działanie. Wiara ta lokowana jest oczywiście w rzekomych siłach kosmicznych (inteligentnych!) z przypisaniem im właściwości doskonałych (boskich!). I w tym miejscu zaczyna się mniej lub bardziej świadomy ukłon w stronę „bożka”.

Być może to właśnie Atlantyda jest symbolem świata niepotrzebującego Stwórcy, symbolem raju bez Boga. Nic więc dziwnego, że motywy Atlantydy i Atlantów są stałym, niemal obsesyjnym, tematem okultystów i satanistów.

Atlantyda miała być „rajem na ziemi”, krainą dostatnią, spokojną, doskonałą. Miała ją spotkać zagłada z powodu potopu – o potopie, jako Boskiej karze za ludzką pychę i odwrócenie się od Stwórcy, mówi Biblia. Być może to właśnie Atlantyda jest symbolem świata niepotrzebującego Stwórcy, symbolem raju bez Boga. Nic więc dziwnego, że jest ona stałym tematem okultystów i satanistów. To nie przypadkowa konotacja, zważywszy, że stał się on jednym z centralnych motywów jednego z największych satanistów XX w., Aleistera Crowleya.

Będziecie jak Bóg

Co oferuje nam dzisiaj „duch” symbolu Atlantów? Siłę, która nie wiadomo skąd i od kogo pochodzi, która nazywana jest energią, mającą chronić przed wszelkim złem... ale i dawać wielką moc panowania i uzdrowienia...

Warto zastanowić się, czy „duch” Ariów (siła Atlantów) – który nieprzypadkowo przyciągnął uwagę nazistowskich zbrodniarzy – to nie ten sam motyw siły, władzy, „szlachetności”, doskonałości i panowania, jaki proponuje ideologia Pierścienia Atlantów... Interpretacja okultystycznego znaczenia wyrażonego w symbolu pierścienia (ustawione równolegle figury prostokątów, kwadratów i trójkątów) prowadzi do sekwencji trzech szóstek, jako symbolu Bestii i Antychrysta.

Pierścień Atlantów musi się jawić jako zaproszenie do krainy „doskonałości” i znak duchowego z nią związku. Ukazuje relację podległości i poddaństwa, gdzie władcą jest inteligentny „pan” Atlantydy. Zbyt mocno przypomina on jednak tego, który Adamowi i Ewie obiecywał władzę absolutną: *będziecie jako Bóg*.

Te, być może szokujące, konstatacje mają swe liczne potwierdzenia w doświadczeniach konkretnych ludzi. Zarówno ci, którzy twierdzą, że przynosi on im powodzenie i otacza ochroną – tak często się dzieje w pierwszej fazie, kiedy władca pierścienia pomaga uwierzyć w tę „prawdę” – jak i ci, którzy doświadczyli już etapu prawdziwych owoców inicjacji i dużo musieli „zapłacić” za ów kredyt zaufania.

„Wycofanie się” jednak z tych często dramatycznych uwikłań jest możliwe, ale potrzebne jest autentyczne zawrócenie z fałszywej ścieżki. Liczne zmagania osób zniewolonych potwierdzają duchowni zaangażowani w duszpasterstwo, szczególnie zaś egzorcyści, którzy są bezpośrednimi świadkami walki z potężną siłą władcy Pierścienia Atlantów.

Barbara:

ZAPROPONOWANO mi kupno i noszenie pierścienia atlantów. (...) Na początku zdjęłam z szyi medalik, bo jakoś tak zaczął mi przeszkadzać. O modlitwie nie było mowy, opuszczałam też Msze święte. Coraz częściej miewałam do Pana Boga pretensje o wszystkie niepowodzenia, które mnie spotykały. W końcu zaczęłam bluźnić przeciwko Niemu.

Stałam się bardzo nerwowa. (...) Nękały mnie także przykre sny – często koszmary – po których zrywałam się po nocach i długo nie mogłam zasnąć. (...)

I nadszedł wreszcie dzień, gdy (...) zdjęłam z palca pierścień atlantów i położyłam go na półce. Potem coś mnie powstrzymywało przed ponownym założeniem go. (...) Postanowiłam wrzucić pierścień do Sekwany właśnie tam, ufając, że pod strażą św. Michała nikomu już nie zrobi krzywdy. W tym miejscu gorąco pragnęłabym też ostrzec wszystkie te osoby, którym kiedyś reklamowałam ten pierścień: ani trochę nie wierzcie w jego rzekomo uzdrawiającą moc, bo to po prostu ogłupiający, szatański wynalazek!

